Witold W i l c z y ń s k i, Idea przyrody w historii myśli geograficznej, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1996, wyd. II poszerzone, ss. 296.

Z wielkim zainteresowaniem przestudiowałem książkę doktora Witolda Wilczyńskiego, adiunkta WSP w Kielcach, a również głośnego w ostatnim czasie reformatora form nauczania geografii we współczesnej, polskiej myśli geograficznej. Tytuł pracy, przygotowa-

nej w ramach programu badawczego „Nature, Culture and History of Geography", wskazywał, iż pozycja może wnosić nowe płaszczyzny w rozważaniach interdyscyplinarnych, z dużymi implikacjami dla badań historycznych. Po lekturze wypada stwierdzić, że wreszcie w naszej humanistyce pojawia się spójna próba nadrobienia zaniedbanego tematu przestrzeni przyrodniczo-kulturowej. Zwłaszcza że, problematyka ta ucieka z refleksji historyków. Co prawda niemal w każdej monografii regionalnej spotykamy fragmenty dotyczące terytorium, ziemi, gleby, warunków atmosferycznych itd., ale zazwyczaj te partie książek nie są wkomponowane w sposób integralny z dalszymi wywodami. Myślę, że recenzowana monografia może wnieść wiele inspirujących myśli do kształtowania bardziej interdyscyplinarnych refleksji w badawczych poczynaniach współczesnych naukowców.

Omawiana monografia składa się z 5 rozdziałów. Najpierw Autor opisuje *Epistemologiczne uwarunkowania poznania przyrody* (s. 17–31) uwzględniając antropocentryzm w postrzeganiu przyrody, również psychologię odbioru i symboliczne wizje przyrody. Następnie Wilczyński, na przykładzie kultur pierwotnych, a również cywilizacji Wschodu, omawia *Rozumienie przyrody w różnych kręgach kulturowych* (s. 32–59). Te kartki monografii są interesujące, choć równocześnie mają swoje omówienie w polskiej literaturze przedmiotu (por. np. R. T o k a r c z u k, Prawa narodzin, życia i śmierci. Etyczne problemy współczesności, Lublin 1984, s. 138 n.).

Idea przyrody w kręgu kultury zachodniej (s. 60–98) to kolejny rozdział, w którym Autor badawczą refleksją obejmuje czasy od starożytności Greków po nowożytne konstatacje filozoficzne. W tym rozdziale Autor dostrzegł, że religia chrześcijańska jednoczyła człowieka ze światem przyrody poprzez biblijny opis stworzenia. We współczesnej nauce Kościoła zaś podkreśla się konieczność ochrony przyrody jako *przybytku Ducha Świętego* (por. s. 84–89). Dobrze, że W. Wilczyński bezpośrednio po opisie religijnych implikacji ekologicznych ustosunkował się do analogicznej relacji tylko z punktu widzenia nowożytnej nauki (s. 90–98). Wilczyński zauważa, w rozróżnieniu na własności pierwotne i wtórne obiektów (starożytna myśl grecka, scholastyka, Galileusz) oraz w konsekwencji neopozytywistyczny, podział na fakty i wartości. W nauce ten podział traktowano opozycyjnie: fakty uznano za jedyny przedmiot zainteresowań „prawdziwej" nauki, która świadomie pomijała wartości w dążeniu do obiektywności swoich twierdzeń. W ostatnim czasie pojawiły się oryginalne koncepcje dążące do integracji nauki (Wiernadski, koncepcje systemowe).

Kolejny rozdział omawianej pracy został zatytułowany *Geograficzne wizje przyrody*. Ta część pracy w chronologicznym porządku ukazuje rozwój geografii jako dyscypliny naukowej. Rdzeń konstancji Autora dotyczą rozumienia właściwego miejsca *Krytyki czystego rozumu* I. Kanta w traktowaniu przedmiotu geografii. To właśnie królewiecki myśliciel dokonał podziału, kierując się kryterium fizycznym, na dziedziny dwóch dyscyplin: historii (czas) i geografii (przestrzeń). Wilczyński tak omawia to ważkie rozróżnienie: *Cechą zasadniczą obu tych dziedzin jest ich wszechogarniający w sensie przedmiotowym charakter. Geografia, podobnie jak historia, nie powinna więc stawiać barier pomiędzy kategoriami zjawisk, jak czynią to nauki szczegółowe, lecz ujmować je w całości w ramach określonych jednostek terytorialnych. Tożsamość geografii nie może więc opierać się na posiadaniu przez nią przedmiotu badań w postaci określonej sfery rzeczywistości. Jej istotą jest bowiem syntetyczne ujęcie całości zjawisk, a jej integralność wynika, jak można wykazać, z charakteru całej kantowskiej filozofii* (s. 106). Wnioski te uważam za bardzo istotne i aktualne sugestie dla badań historycznych.

W rozdziale tym warto bliżej przyjrzeć się tym partiom monografii, które dotyczą koncepcji regionu (s. 132–150) oraz geografii humanistycznej (s. 170–183). Pierwsze zagadnienie wedle najbardziej ogólnego określenia regionu jest *fragmentem powierzchni Ziemi lub kraju, wyróżnionym na podstawie jednej lub wielu cech przyrodniczych lub społeczno-gospodarczych, pod względem których różni się on od obszarów otaczających*

(s. 133). Wilczyński w tej części pracy staje się orędownikiem szerszego traktowania zagadnienia, jako zespołu fizycznych, biologicznych i społeczno-ekonomicznych cech, które są funkcjonalnie związane z obecnością ludzką na danym obszarze. Czynniki kulturowe, środowiskowe, historyczne, ekonomiczne i polityczne nie tylko oddziaływują na siebie, ale także decydują o rozmieszczeniu ludności. Dobrze wyraża to zdanie amerykańskiego badacza H. de Blija: *Każdy z regionów zamieszkałego świata... cechuje się specyficzną kombinacją jakości kulturowych, środowiskowych, historycznych, gospodarczych i organizacyjnych... które odciśnięte w krajobrazie, nadając każdemu regionowi własny koloryt* (por. s. 134–135). Wilczyński staje się w swoich rozważaniach propagatorem chorologii. W tym duchu przytacza uwagi amerykańskiego geografa Carla Saurera, dla którego terytorium jest realnością jako całość, której nie da się wyrazić przez rozpatrywanie jej składników osobno. W ten sposób z książki tej wyłania się holistyczne patrzenie na otaczający nas świat.

Te partie książki zdają się mieć wiele interesujących rozważań dla całej polskiej humanistyki, ale czy tylko? Już w I połowie XX wieku Paul Vidal de la Blache zdecydowanie zerwał z tradycją rozgraniczenia przyrody i kultury oraz przeciwstawiania ich sobie. Wszak przyroda zmienia się z powodu działalności człowieka, a zakres tych zmian uzależniony jest od poziomu kultury materialnej. Człowiek i przyroda stają się sobie tak bliscy, że nie jest możliwe odróżnić wpływy człowieka na przyrodę od wpływów przyrody na człowieka (s. 146–147).

Krajobraz, według niemieckich twórców *Landschaftsgeographie*, to jednocześnie jednorodny obszar i zarazem jego wizualny wyraz, z estetyką i pięknem scenerii. Celem tej koncepcji jest przedstawienie „harmonijnego obrazu krajobrazu". Okazuje się, iż podobne koncepcje spotykamy w innych państwach. We Francji jest to geografia regionalna, w Wielkiej Brytanii tzw. szkoła krajobrazu, czy na gruncie historycznym tzw. historia środowiskowa. W Stanach Zjednoczonych spotykamy szkołę geografii kultury Berkeley. Pogłębienia duchowego ten sposób myślenia znalazł w pracach Piotra Siemionowa i jego syna Beniamina. Dla nich krajobraz był żywym terytorialnie elementem Ziemi, zawsze w naturalnej i harmonijnej całości. W tym spojrzeniu badawczym ogromną rolę odgrywa wrażliwość estetyczna i nacisk na indywidualny charakter krajobrazów i ich lokalny koloryt. W równiej mierze przy tych opisach wykorzystywano analizę elementów krajobrazu przyrodniczego, jak i interpretacje literackie Czechowa, Turgieniewa i Gogola, a także ludowe melodie i tańce. Wszystko to bowiem jest istotne, według Siemionowa, aby w pełni oddać znaczenie i istotę regionalnego życia i scenerii (por. s. 154).

W dalszej części monografii Wilczyński przypomina, zupełnie obecnie zapomnianą, geograficzną koncepcję Wacława Nałkowskiego — geografię malowniczą (s. 156–170) oraz omawia geografie humanistyczną (s. 170–183). Ten ostatni sposób postrzegania rzeczywistości staje się powszechniejszą postawą badawczą innych dyscyplin naukowych. W geografii popularnym wyznawcą tego nurtu jest Y.F. Tuan. Tu człowiek przyjmuje bardzo zaangażowaną postawę wobec przyrody, przypisując jej ład i harmonię oraz specyficzną logikę. *Zgodnie z zasadą intencjonalności wszystkie obiekty i cechy mogą być postrzegane tylko w połączeniu z nadanymi im znaczeniami, gdyż obiekty te są tożsame z ich świadomością... Zrozumienie przyrody nie ogranicza się do wyjaśnienia zjawisk obserwowalnych, lecz polega na wnioskowaniu, które opiera się na doświadczeniu, ale które uwzględnia głębie przyrody i jej transcendenty wymiar* (s. 181).

Ostatni rozdział będący syntezą, traktuje o stosunku geografii do ekologii (s. 184–232). Rozważania te ukazuje Autor na szerokim tle porównawczym, począwszy od Pitagorasa w VI w. p.n.e. Wilczyński zauważa, że *Przypisywanie przyrodzie wartości estetycznych i transcendentych znaczeń traktować należy jako przejaw charakterystycznego dla geografii całościowego postrzegania badanej rzeczywistości* (s. 191). Okazuje się, iż wiele twórczych rozwiązań tego sposobu myślenia jest udziałem Polaków. Andrzej Nowicki stworzył

socjologiczną koncepcję przestrzeni (por. A. N o w i c k i, Przestrzeń spotkań: prolegomena do inkontrologicznej filozofii przestrzeni, w: Filozofia przestrzeni, pod red. t e g o ż, Lublin 1985, s. 7–27), zaś Leszek Nowak stworzył program metafizyki unitarnej (por. L. Nowak, Myśl o czymś jest tym właśnie. Nie ma więc teorii bytu i teorii poznania — jest metafizyka, *Poznańskie Studia z Filozofii Nauk* 12(1992), s. 17–63).

Pasjonujący opis współczesnej syntezy tradycji i nowoczesności stanowi podrozdział dotyczący geografii humanistycznej (s. 213–219). Naczelnym imperatywem tego sposobu uprawiania nauki jest dążenie do formułowania koncepcji pozwalających zrozumieć wzajemną wspólnotę ludzkiego ducha i środowiska i wyjaśnić człowieka i przyrodę jako całość w kategoriach humanistycznych. *Cechą geografii humanistycznej jest więc syntetyczne podejście, oparte na zasadzie transcendencji kultury wobec przyrody przy jednoczesnym uznaniu istotności czynnika interpretacyjnego w badaniach* (s. 213).

Podsumowując, należy przyznać iż praca ta, oparta w bardzo dużym stopniu na obcej literaturze, wnosi wiele inspirujących myśli. Napisana żywym językiem, świadcząca o wrażliwości i erudycji Autora. Podstawowym walorem tej pracy jest przede wszystkim jej charakter uniwersalny, niosący wspólne propozycje metodologiczne dla humanistycznej i tej bardziej ścisłej, przyrodniczo-fizycznej grupy polskich badaczy. Niniejsze omówienie stanowi skromny przyczynek do zainteresowania się tą problematyką przez historyka, a na pewno historyk sztuki, etnograf czy chemik znajdzie tu wiele podpowiedzi dla swojej profesji. 13 stron *Summary* umożliwi poznanie treści monografii czytelnikom znającym język angielski. Ponadto pracę wzbogacającą rysunki (8), indeks nazwisk i bardzo bogata bibliografia — kilkaset pozycji, głównie angielskojęzycznej.

Janusz Hochleitner